

Przemysław Michał Fydryszewski

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie
ORCID <https://orcid.org/0000-0003-3527-950X>

Polska potęgą kolonialną? Wątek kolonialny II Rzeczypospolitej Polskiej na łamach miesięcznika „Morze” w latach 1924–1939*

Wstęp

Początków kolonializmu można doszukiwać się już w starożytnej Grecji, gdzie greckie polis prowadziły politykę podporządkowania sobie głównie wybrzeży Morza Śródziemnego i Morza Czarnego. Początki renesansowego kolonializmu natomiast sięgają natomiast przełomu dwóch wieków: XV i XVI. Pionierem w tej dziedzinie było bez wątpienia królestwo Hiszpanii, sponsorujące w 1492 r. wyprawę Krzysztofa Kolumba, której celem było znalezienie morskiej drogi do Indii. Odkrycie (jak się później okazało) nowego ładu zapoczątkowało europejski wyścig kolonialny trwający nieprzerwanie przez kilka następných wieków. Polityka morska I Rzeczypospolitej nie przywiązywała znacznej wagi do kwestii ubiegania się o kolonie. Wewnętrzne problemy polityczne i rozbiory w XVIII w. przekreśliły wizję Polski jako mocarstwa posiadającego terytoria zamorskie.

Zaślubiny Polski z morzem dokonane w Pucku przez gen. Józefa Hallera 10 lutego 1920 r. spowodowały pojawienie się myśli o zapędach kolonialnych. Posiadanie akwenu było kluczem do podbojów kolonialnych¹. 27 kwietnia 1924 r. z inicjatywy gen. Mariusza

* Referat wygłoszony w Gdyni w październiku 2022 r. podczas konferencji naukowej „Polityka, bezpieczeństwo i edukacja w 100-lecie polskiego morskiego szkolnictwa wojskowego” z okazji 100-lecia istnienia Marynarki Wojennej.

¹ Zob. M.A. Kowalski, *Kolonie Rzeczypospolitej. Zamorskie zdobycze Polaków – idea i rzeczywistość*, Warszawa 2014; A. Danek, *Sny o potędze. Koncepcje i wątki imperialne w polskiej myśli politycznej pierwszej połowy XX wieku*, Kraków 2021.

Zaruskiego² przekształcono Ligę Żeglugi Polskiej³ i utworzono Ligę Morską i Rzeczną (LMR) – organizację pozarządową działającą na rzecz nieskrępowanego dostępu do morza, rozbudowy portu w Gdyni oraz powstania i rozwoju floty handlowej, będącej kluczem do pierwszej fazy kolonizacji. W jej strukturach mógł znaleźć się każdy zainteresowany tematami morskimi. W tym celu należało udać się do biura LMR, złożyć wnioszek o chęci członkostwa i uiszczać opłaty (w zależności od kategorii członkostwa) na rzecz funkcjonowania organizacji⁴.

W historiografii temat propagandy morskiej poruszali m.in. Tadeusz Białas w monografii *Liga Morska i Kolonialna 1930–1939*⁵ czy Anna Nadolska-Styczyńska w *Ludy Zamorskich Łądów. Kultury pozaeuropejskie, a działalność popularyzatorska Ligi Morskiej*

² Gen. Mariusz Zaruski – ur. 31 I 1867, zm. 8 IV 1941. Urodził się w Dumanowie na Podolu. Po ukończeniu gimnazjum w Kamieńcu Podolskim rozpoczął studia matematyczno-fizyczne w Odessie (1885). Po zakończeniu studiów odbył szereg podróży morskich. Jako marynarz wstąpił do szkoły plastycznej, rozwijając później działalność konspiracyjną. W 1894 r. został aresztowany i jako organizator spisku otrzymał 1,5 roku więzienia i 5 lat zesłania na Sybir. Po powrocie z zesłania ożenił się z Izabelą Kietlińską, córką odeskiego lekarza i wkrótce wyjechał z nią (1901) do Krakowa. Z powodu choroby małżonki wyjechali do Zakopanego, gdzie w kupionej willi „Krywań” prowadzili pensjonat. 10 lat pobytu w Zakopanem uczyniły M. Zaruskiego jednym z najbardziej zasłużonych ludzi dla Tatr. W 1909 r. założył Tatrzańskie Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe, w którym pracował społecznie. Udzielał się w co najmniej 30 zakopiańskich instytucjach i organizacjach. Pisał do wielu gazet, był także autorem książek, takich jak *Współczesna żegluga morska* (pierwszy w dziejach piśmiennictwa polskiego fachowy podręcznik żeglarski), *Podręcznik narciarstwa, Przewodnik po terenach narciarskich Zakopanego i Tatr Polskich*. Po wybuchu I wojny światowej włożył mundur. Swe losy związał z I brygadą Legionów Polskich. Miał wówczas 47 lat i stopień szeregowca. W grudniu 1917 r. wrócił do Zakopanego, gdzie przez dwa lata pełnił funkcję komendanta Polskiej Organizacji Wojskowej. 11 XI 1918 wstąpił do Wojska Polskiego. W stopniu majora został dowódcą 11. pułku ułanów, na którego czele w 1919 r., walcząc na froncie litewsko-białoruskim, brawurowo zdobył dworzec kolejowy w Wilnie, za co uhonorowany został Krzyżem *Virtuti Militari*. Nieustanne boje przyniosły mu wiele odznaczeń i szybki awans. Od marca 1923 r. do końca kwietnia 1926 r. pełnił funkcję adiutanta generalnego Prezydenta Rzeczypospolitej Stanisława Wojciechowskiego. Miał wówczas stopień generała brygady. Po zakończeniu kariery wojskowej M. Zaruski miał prawie 60 lat, nie myślał jednak o emeryturze. Za misję życia uznał teraz wprowadzenie Polski na morze. Jeszcze w 1924 r. założył Yacht Klub Polski. W 1927 r. powołano go na stanowisko sekretarza generalnego Komitetu Floty Narodowej. Propagował sport żeglarski i modę na jachting morski wśród elit gospodarczych i politycznych. Dążył do realizowania praktycznego morskigo wychowania młodego pokolenia. Z jego inicjatywy powstała Liga Morska i Rieczna. Był faktycznym twórcą Komitetu Floty Narodowej, z którego składek kupiono m.in. żaglowiec „Dar Pomorza”. W przedwojennej Polsce jednym z najaktywniejszych nurtów żeglarskich było harcerstwo. W 1929 r. Zaruski po raz pierwszy spotkał się z tą aktywnością na kursie żeglarskim w Jastarni, na którym był głównym wykładowcą. Odtąd jego losy bardzo silnie związały się z harcerstwem. W 1935 r. objął funkcję kapitana na szkunerze, który pierwotnie nazwano „Harcerz”, a który (na życzenie generała) przemianowano na „Zawisza Czarny”. 1 IX 1939 Zaruski zgłosił się do wojska, lecz nie przyjęto go z powodu podeszłego wieku. Wówczas wyjechał do Lwowa, gdzie ukrywał się, korzystając z fałszywych dokumentów. W końcu marca 1940 r. wydał go władzom NKWD były porucznik WP Józef Pasek. W wyniku śledztwa M. Zaruski i jego żona, podejrzani o udział w organizacji konspiracyjnej, skazani zostali na 5 lat zsyłki. Generał Zaruski zmarł z wycieńczenia 8 kwietnia 1941 r. w Chersoniu koło Odessy. Tam też znajduje się jego grób.

³ Masowa organizacja społeczna założona w 1918 r. pod nazwą Stowarzyszenia Pracowników na polu Rozwoju Żeglugi „Bandera Polska”. Od 1919 r. Towarzystwo Liga Żeglugi Polskiej, 1924–1930 – Liga Morska i Rieczna, od 1930 r. – Liga Morska i Kolonialna.

⁴ H. Pistel, *Przystępując do wydawania miesięcznika „Morze”, „Morze” 1924*, nr 1 s. 2; Statut Ligi Morskiej i Kolonialnej, Warszawa 1935.

⁵ T. Białas, *Liga Morska i Kolonialna 1930–1939*, Gdańsk 1983.

*i Kolonialnej*⁶. W celu sprawniejszego przekazu treści *stricte* kolonialnych 6 lutego 1928 r., z inicjatywy Kazimierza Głuchowskiego, powstała nowa sekcja LMR – Związek Pionierów Kolonialnych (ZPK), która obrała za cel pozyskanie dla Polski terenów pod osadnictwo lub kolonie. „Jest to kwestja, która ma w sobie Hamletowskie »być albo nie być«, sprawa, od której zależy, czy będziemy wielkim narodem, mocarstwem państwem, czy zadusimy się w naszych dzisiejszych ciasnych granicach (...)”⁷. Oprócz posiadania własnych kolonii program ZPK zawierał dążenie do koncentracji emigracji na obczyźnie, stworzenie kondominium gospodarczego z krajami kolonialnymi i przeprowadzenie celowej ingerencji gospodarczo-ludzkiej w koloniach obcych państw oraz na terenie państw o charakterze kolonialnym (głównie Angola i Parana)⁸.

Począwszy od marca 1928 r. do sierpnia 1938 r., miesięcznik „Morze” posiadał dodatek „Pionier Kolonialny”. W 1939 r. zmieniła się nazwa tego czasopisma na „Morze i Kolonie”. Charakter propagowania ulegał dyskursom zależnym od stanu poznawania obszaru kandydującego pod teren osadniczy lub kolonialny. Działacze ZPK doskonale wiedzieli, że wiarygodności i uzasadnienia działań każdej organizacji nadaje szukanie swoich odpowiedników w przeszłości. Swoich korzeni upatrywali w powstałym w 1894 r. „Towarzystwie Handlowo-Geograficznym” i powstałym we Lwowie w 1899 r. „Towarzystwie Kolonizacyjno-Handlowym”. Obie organizacje obrały program celowej i racjonalnej kolonizacji ludu polskiego⁹.

W celu przekonania rodaków do obranej przez ZPK drogi w „Pionierze Kolonialnym”, dodatku do miesięcznika, pojawiały się artykuły poświęcone dawnym polskim odkrywcom. Najczęściej przywoływano postać hrabiego Maurycego Augusta Bieniowskiego, którego w 1776 r. obwołano władcą Madagaskaru. Oprócz Bieniowskiego ukazywały się jeszcze wzmianki o Pawle Strzeleckim (odkrywcy złota w Australii), Stefanie Szolcu-Rogozińskim (pierwszym polskim afrykaniście, badaczu Kamerunu) czy Henryku Arctowskim – podróżniku, geofizyku i geografie, wybitnym znawcy krain polarnych¹⁰. Jeden z artykułów bezogólnikowo przytaczał wywód autora, który widział wielu rodaków na różnych szerokościach geograficznych – tam, gdzie poddawali się obcokrajowcy. Retoryka wypowiedzi sprowadzała się do stwierdzenia, że Polacy „potrafili znieść wszelkie trudy i pokonać wszelkie przeszkody”¹¹. Począwszy od numeru 10 z 1931 r. do numeru 10 z 1932 r. na uwagę zasługuje fakt ukazywania *Słownika biograficznego podróżników i eksploratorów*, który przedstawiał pokrótce nazwiska oraz życiorysy

⁶ A. Nadolska-Styczyńska, *Ludy Zamorskich Lądów. Kultury pozaeuropejskie, a działalność popularyzatorska Ligi Morskiej i Kolonialnej*, Wrocław 2005.

⁷ K. Głuchowski, *Idźmy za morza!*, „Morze” 1928, nr 3, s. 31.

⁸ *Kronika kolonialna: Program związku*, „Morze” 1930, nr 7, s. 35–36.

⁹ K. Głuchowski, *O „nową Polskę”*, „Morze” 1928, nr 4, s. 25.

¹⁰ S. Brunne, *Maurycy August hr. Bieniowski*, „Morze” 1929, nr 7–8, s. 23–24; S. Zieliński, *Słownik biograficzny podróżników i eksploratorów*, „Morze” 1931, nr 10–11, s. 41–43.

¹¹ F.A. Ossendowski, *Siła ducha polskiego*, „Morze” 1928, nr 3, s. 33.

polских badaczy zamorskich. Redakcja „Morza” chciała uświadomić czytelnikowi, że Polacy, tak jak ich europejscy sąsiedzi, również posiadają zdolności umożliwiające kolonizację. Jednak „(...) zdobycze naszych odkrywców i uczonych badaczy w lwiej części zapisane są na dobro dorobku obcych narodów (...) [z powodu] braku państwowości”¹².

Spojrzenie na Polonię i sytuacja prawna kolonii afrykańskich

W 1930 r. LMR przekształcono w Ligę Morską i Kolonialną (LMK), która największą wagę przywiązywała do Polonii. W latach 1927–1939 co jakiś czas ukazywały się artykuły odnoszące się do spraw emigracyjnych. Podkreślano liczbę 7 mln Polaków mieszkających poza granicami II Rzeczypospolitej oraz ok. 100 tys. Polaków emigrujących za granicę rocznie (tendencja ta po kryzysie światowym w 1929 r. uległa zmianie). Liga proponowała na pozór proste rozwiązanie, tj. swoistą regulację emigracji. Oznaczało to, że emigrant nie mógł wybrać upatrzonego przez siebie kraju, lecz musiałby udać się do miejsca narzuconego przez państwo. Wskazywano tutaj na kluczową rolę rządu, który musiałby wspierać tę inicjatywę. Wówczas „powstanie potężny aparat prywatny kolonizacyjny polski”, który będzie załączkiem polskich terytoriów zamorskich¹³. Dodatkowo LMR w sprawach emigracyjnych proponowała wzorować się na polityce kolonizacyjnej Japonii w odniesieniu do wpisania emigracji do polityki rządowej. Na wzór japoński zaproponowano rozdawnictwo darmowych działek dla przyszłych osadników, skupiania emigracji w wybranych miastach (np. w 1934 r. 80% emigrujących Japończyków skupiło się w Sao Paulo) czy odkupowania części produktów kolonisty przez kraj macierzysty¹⁴.

Po klęsce państw Osi w I wojnie światowej Niemcy i Turcja straciły swoje kolonie. Artykuł 22 traktatu wersalskiego wprowadził system mandatowy, co oznaczało, że państwa zwycięskiej Ententy otrzymały do administracji dawne kolonie niemieckie i tureckie. Terytoria podzielono na trzy kategorie: A, B i C. Mandat A (Mezopotamia, Syria i Palestyna) odnosił się do terytoriów gotowych „do samodzielnego życia” – tam rozwój gospodarczy, gęstość zaludnienia i poziom kulturowy był na poziomie pozwalającym na istnienie bez ingerencji państwa trzeciego. Mandatariusze nadzorowali i kontrolowali administrację kraju. Zdaniem Ligi Narodów poziom kulturowy terytoriów typu B (Kamerun, Togo, Afryka niemiecka) był zbyt niski, aby posiadały one własną administrację. Mandat typu C odnosił się do byłej niemieckiej południowej Afryki oraz dawnych

¹² Doliwa, *Nasze tytuły do kolonij*, „Morze” 1932, nr 5, s. 20–21.

¹³ K. Głuchowski, *Kolonizacja Zamorska a inicjatywa prywatna*, „Morze” 1929, nr 4–5, s. 34.

¹⁴ A. Kaganiec-Kamieńska, *Polityka imigracyjna wybranych państw Ameryki Łacińskiej na przełomie XIX i XX w.*, „Studia Migracyjne – Przegląd Polonijny” 2012, vol. 38, s. 76; B. Lepecki, *Wśród pokonanych pionierów*, „Morze” 1930, nr 11, s. 27; J. Rozwadowski, *Sprawy kolonialne na zachodzie*, „Morze” 1934, nr 1, s. 26.

niemieckich wysp na Pacyfiku. Gęstość zaludnienia i poziom kulturalny był tam tak niski, że mandatariusz rządził według praw ustalonych przez siebie¹⁵. ZPK założył, że „brak kapitałów, niemożność poczynienia wielkich inwestycji przemysłowych podyktowały nam, że (...) organizowanie pracy pjonierskiej w krajach o słabym zaludnieniu, w krajach o niskim stopniu kultury, (...) kulturę tę będziemy tworzyli sami”. Dodatkowym wymogiem dla kandydata pod kolonizację/osadnictwo stanowiło posiadanie dostępu do morza¹⁶. Posiadanie kolonii przez II Rzeczpospolitą było utrudnione. Parcelację świata ukończono pod koniec wieku XVIII. Po I wojnie światowej istniały cztery rozwiązania: odkupienie kolonii (mało realne), stworzenie kondominium gospodarczego z krajami kolonialnymi, otrzymanie byłych kolonii niemieckich na zasadzie schedy lub koncentracja emigracji Polaków, gdzie mogliby stanowić większość białych mieszkańców i posiadać realny wpływ na politykę kolonii¹⁷.

Równikowe eldorado – Angola

LMR jeszcze w latach 20. XX w. wytypowała największą portugalską kolonię – Angolę – jako ewentualny polski teren osadniczy. Posiadając słabe zaludnienie, szeroki pas morski, niski poziom kulturowy i bogate złoża metali (w tym szlachetnych), Angola spełniała wstępne wymogi stawiane kandydatowi do kolonizacji¹⁸. Począwszy od numerów z 1928 r. poświęcano jej wiele artykułów. Odnosiły się one m.in. do opisu klimatu, złóż i warunków rolniczych czy handlu wewnętrznego oraz zagranicznego. Pierwszy tekst dotyczył warunków klimatycznych i rolniczych. Uzupełniony był licznymi zdjęciami przedstawiającymi życie codzienne osadników. W konkluzji autor stwierdził, że „jak na tak pierwotny kraj” warunki gospodarcze i klimatyczne są tam sprzyjające¹⁹. Polski plan kolonizacyjny był bardzo prosty: skierować do Angoli emigrantów z Polski, a gdy ich liczebność będzie znacząca, starać się o odkupienie części kolonii od Portugalii. Z majowego numeru „Morza” z 1928 r. dowiadujemy się, że 22 kwietnia Kazimierz Głuchowski (prezes ZPK) udał się do Lizbony na pertraktacje z tamtejszym rządem w celu „uzyskania terenów w Angoli, odpowiednich dla polskiej ekspansji kolonizacyjnej”²⁰. Powrócił 14 maja z następującymi wieściami – afrykański kraj spełniał warunki do osadnictwa i kolonizacji rolnej²¹.

¹⁵ J. Rozwadowski, *Konstrukcja prawna i repartycja mandatów kolonialnych*, „Morze” 1929, nr 4–5, s. 39.

¹⁶ *Oparcie programu*, „Morze” 1929, nr 6, s. 2.

¹⁷ W. Rosiński, *Nasze zadania i cele*, „Morze” 1929, nr 9–10, s. 23.

¹⁸ Zob. M. Jarnecki, *Fantastyka polityczna czy konieczność? Portugalska Afryka, Nikaragua, Boliwia i Ekwador w polskich planach kolonialnych*, „Sprawy Narodowościowe” 2010, z. 36, s. 93–105.

¹⁹ K. Głuchowski, *Angola jako ewentualny polski teren osadniczy*, „Morze” 1928, nr 5, s. 26–29.

²⁰ *Kronika związku*, „Morze” 1928, nr 5, s. 31.

²¹ *Ibidem*, s. 26.

14 grudnia 1928 r. LMR wysłała ekspedycję do Angoli. Jej celem było zbadanie polskich możliwości osadniczych oraz zdobycie surowców. Na czele wyprawy stanął urzędnik państwowy Franciszek Łyp. Do kraju powrócił 10 sierpnia 1929 r. Jego raport *Wysoki płaskowyż Angoli* wskazywał na przykłady nieudanej kolonizacji przez Niemców i Portugalczyków, co było spowodowane m.in. brakiem przygotowania, nieodpowiednią lokalizacją osadnictwa czy złymi inwestycjami. W sprawozdaniu podkreślono również, że Angola nie nadaje się do masowej emigracji. Bardziej opłacalne jest założenie plantacji. Wskazywano na to, że „robotnicy, rzemieślnicy i drobni kupcy nie znajdą w Angoli warunków egzystencji dla siebie”²².

Po ukazaniu się raportu Łypa w „Morzu” zmieniła się retoryka. Nie propagowano już idei masowego wychodźstwa do Angoli, a zaczęto propagować inny zamysł emigracji, skierowany do osób posiadających kapitał inwestycyjny wynoszący minimum 50 tys. zł²³. Z kolei numer ze stycznia 1929 r. donosił, że kolonie są dla rozwoju Polski bardzo ważne, ale „(...) prawdą jest, że jesteśmy do stworzenia i poprowadzenia tych kolonij zupełnie nieprzygotowani”²⁴. Autorowi chodziło tutaj o brak jakichkolwiek polskich przedsiębiorstw kolonialnych, które mogłyby reprezentować kraj oraz zająć się sprawami natury handlowej. Jesienią 1929 r. pojawiła się informacja, że na początku 1930 r. Polska zawarła z Portugalią traktat handlowy. Klauzula osiedleńcza zapewniała równouprawnienie polskim obywatelom pod względem ochrony pracy i opieki socjalnej²⁵.

„Lekarstwem” na brak jakichkolwiek przedsiębiorstw kolonialnych była spółka „Polangola”, spółdzielnia kooperacyjna „Alfa” oraz Towarzystwo do Kolonizacji Angoli. Miały one w przyszłości pośredniczyć w wymianie handlowej między II Rzeczpospolitą a jej przyszłą kolonią²⁶. 7 grudnia 1929 r. Michał hr. Zamoyski wraz z żoną udali się do Angoli jako pierwsi osadnicy. Pół roku później, chcąc wybudować w Afryce cementownię, do Zamoyskiego dołączyło jeszcze czterech Polaków z inż. Adamem Paszkowiczem na czele. W latach 1931–1932 wyjechało jeszcze sześć osób²⁷. Wyjazdy wzbudziły wielkie zainteresowanie w polskiej prasie. Problemem jednak stali się jednak oszuści, którzy podawali się za organizatorów akcji osiedleńczej, wyłudżając od ziemian pieniądze lub sprzedając im nieistniejące grunty w Afryce²⁸. W grudniu 1930 r. wileński dziennikarz rozpowszechnił plotkę, jakoby Polska przymierzała się do zakupu Angoli. Spowodowało to pogorszenie relacji z rządem portugalskim, który zrezygnował z klauzuli osiedleńczej. Dodatkowo od 1931 r. w Angoli następował wzrost zjawiska bezrobocia. W związ-

²² *Kronika kolonialna: Jeszcze o Angoli*, „Morze” 1931, nr 5, s. 32.

²³ *Kronika kolonialna: Przyjazd P.R. Kannewisera z Angoli*, „Morze” 1930, nr 12, s. 28.

²⁴ G. Załęcki, *O istocie przedsiębiorstw kolonialnych*, „Morze” 1929, nr 1, s. 29.

²⁵ *Kronika kolonialna: Traktat handlowy Polski z Portugalją*, „Morze” 1929, nr 11, s. 27.

²⁶ *Kronika kolonialna: Pierwsze kroki w akcji kolonizacyjnej w Angoli*, „Morze” 1929, nr 12, s. 29.

²⁷ *Kronika kolonialna: Wyjazd pionierów kolonialnych do Angoli*, „Morze” 1930, nr 5, s. 31.

²⁸ *Kronika kolonialna: Ostrzeżenie przed oszustami emigracyjnymi*, „Morze” 1931, nr 4, s. 30.

ku z tym osiedlać mogły się wyłącznie osoby, które złożyły depozyt na koszt własnego ewentualnego powrotu. Jeśli po ośmiu dniach imigrant nie znalazł pracy, musiał opuścić kolonię²⁹.

Temat Angoli ucichł na kilka lat. Nie propagowano już tak donośnie idei kolonizacji tego terytorium. Wręcz przeciwnie, w 1934 r. w swojej relacji Zamoyski pisał: „Osobiście nikogo na Angolę nie namawiam”. Sporadycznie ukazywały się informacje o handlu czy polityce portugalskiej na tamtejszym terenie. W styczniu 1937 r. pojawiły się plotki, jakoby Portugalia zawarła z Niemcami umowę w sprawie przekazania Angoli³⁰. Ostatecznie LMR nie zrealizowała swoich celów w tej kolonii portugalskiej. O fiasku akcji plantacyjnej możemy dowiedzieć się z relacji Juliusz Gebethnera, który oprócz swojego majątku wymienia plantację czterech innych Polaków³¹.

Nieprzemysłany projekt liberyjski

Początkowo charakter plantacyjny miała również kolonia w Liberii, która, będąc jedynym wówczas niepodległym państwem murzyńskim, borykała się z problemami niewolnictwa i handlu ludźmi. W czasie gdy w koloniach europejskich w Afryce odchodzono od niewolniczych prac, bogaci Liberyjczycy, głównie pochodzenia amerykańskiego, wykorzystywali biedną klasę robotniczą³². Spowodowało to reakcję Ligi Narodów, która planowała objąć kraj mandatem kolonialnym. Mandatariusz zobowiązałby się do polepszenia stanu gospodarczego, a przede wszystkim zniesienia niewolnictwa. Mandat kolonialny miały otrzymać Stany Zjednoczone, niebędące członkiem Ligi³³. Niezadowolony rząd liberyjski, nie godząc się na planowane rozwiązania, zwrócił się o pomoc do Polski. Na łamach „Morza” wspomniano bezpośrednio o umowie handlowej zawartej między LMK a rządem dopiero pół roku po jej podpisaniu. Dokument przewidywał wydzierżawienie 60 ha ziemi pięćdziesięciu plantatorom. Oprócz tego LMK otrzymała prawo utworzenia towarzystwa zajmującego się eksploatacją surowców³⁴. Dodatkowo dwóch Polaków znalazło się przy rządzie Liberii w charakterze doradców ds. ekonomicznych oraz ds. sanitarnych i higieny³⁵. LMK żywo zainteresowała się liberyjskimi problemami, widząc perspektywę zdobycia wpływów w Zachodniej Afryce, a w przyszłości mandatu kolonialnego/kolonii. Z zeszytu nr 2 z 1935 r. dowiadujemy się, że do Liberii wyruszyło

²⁹ *Kronika kolonialna: Plotka o Angoli*, „Morze” 1931, nr 2, s. 29; F. Łyp, *Przegląd kolonialny*, „Morze” 1931, nr 5, s. 30–31; F. Łyp, *Przegląd kolonialny*, „Morze” 1931, nr 6, s. 43.

³⁰ S. Bod, *Sprawy kolonialne*, „Morze” 1937, nr 3, s. 27–28.

³¹ J. Gebethner, *Wspomnienia polskiego kolonisty*, „Morze” 1938, nr 4, s. 22.

³² F. Łyp, *Przegląd kolonialny*, „Morze” 1932, nr 7–8, s. 42.

³³ Idem, *Przegląd kolonialny*, „Morze” 1934, nr 10, s. 19.

³⁴ *Z życia organizacji*, „Morze” 1934, nr 12, s. 25.

³⁵ *Nowe poczynania*, „Morze” 1934, nr 11, s. 1.

ośmiu plantatorów oraz statek handlowy „Poznań”³⁶, który wypłynął 28 grudnia 1934 r. Na pokładzie znalazło się „(...) 1920 ton towaru, w tym 1000 ton węgla, 900 ton cementu, 240 ton żelaza handlowego i mniejsze partie wyrobów z żelaza, manufaktury, cukierków, pierników i wiele innych wyrobów przemysłowych”³⁷.

W maju 1935 r. utworzono syndykat polski w Liberii. Jego zadaniem było wprowadzenie polskich towarów na rynek liberyjski oraz zawiązanie współpracy gospodarczej. Dodatkowo pojawiła się informacja, że „produkt Polski został przyjęty przez ludność tubylczą z całkowitym uznaniem”³⁸. W „Morzu” nie wspomniano o nocnikach, które również znalazły się na pokładzie „Poznania”. Nie cieszyły się one zainteresowaniem wśród tubylców. Świadczy to o słabym rozpoznaniu potrzeb docelowego rynku zbytu oraz przedstawiania spraw kolonialnych z jak najlepszej perspektywy. Do Polski przywieziono zaś olej palmowy, kakao i koprę³⁹. Po wysłaniu statku handlowego LMK nie podejmowała większych kroków w sprawie kolonizacji Liberii. Temat ten powrócił wraz ze zmianą retoryki w „Morzu”. Coraz częściej wskazywano na to, że 50% importu Polski to towary i surowce kolonialne. W 1937 r. utworzono Komisję Surowcową przy Lidze Narodów. Jej zadaniem miało być zbadanie problemu nierównego dostępu do surowców w Europie⁴⁰. „Morze” podzieliło narody na: „przesycone” oraz „głodne i przeludnione”. Polska należała oczywiście do tej drugiej grupy⁴¹. Przywoływano Liberię jako kraj bogaty surowcowo, a także sugerowano skoncentrowanie „surowcowych dążeń” właśnie tam.

Gdy hasła LMK, zarówno w kwestii surowcowej i plantacyjnej Liberii, nie znalazły realizacji w postaci realnych działań, stwierdzono, że „zakańczana jest obecnie dotychczasowa akcja (...) plantacyjna (...) w Liberii (...). Pionierska akcja Ligi zrobiła swoje (...), teraz akcję tę muszą przejąć inne, specjalnie do tego powołane instytucje”⁴².

Koncentracja emigracji kluczem do posiadłości kolonialnej?

Kolonie o charakterze emigracyjnym znajdowały się w Ameryce Południowej. Na łamach „Morza” najczęściej publikowano artykuły poświęcone Brazylii. Szczególnie pisano o stanie Parana, gdzie Polacy zaczęli osiedlać się jeszcze przed 1918 r. Miesięcznik w niewielkim stopniu poświęcał uwagę także Peru. LMK postanowiła zająć się „emigracją dokonaną”, czyli taką, której nie trzeba organizować od podstaw. Wskazywa-

³⁶ *Republika czarnych – Liberja*, „Morze” 1935, nr 2, s. 13.

³⁷ *Kronika*, „Morze” 1935, nr 2, s. 38.

³⁸ E. Januszewicz, *Praca polska w Liberji*, „Morze” 1935, nr 5, s. 19.

³⁹ *Kronika*, „Morze” 1935, nr 6, s. 47.

⁴⁰ R. Piotrowicz, *Możliwości polskich żądań kolonialnych*, „Morze” 1937, nr 4, s. 15.

⁴¹ J. Dębski, *O wolny dostęp do surowców*, „Morze” 1937, nr 10, s. 1.

⁴² J.L., *Działalność LMK w 1937/38 r.*, „Morze i kolonie” 1939, nr 5, s. 4.

no na to, że „(...) polska koncepcja kolonialna wyrosła na pniu emigracyjnym (...)”⁴³. Nawoływano o koncentrację emigracji polskiej. Pojawiały się nawet głosy o osiedlaniu „kresowców”, czyli grup ludzi zamieszkujących tereny wschodnie II Rzeczypospolitej. Według założenia do grupy skoncentrowanej emigracji najlepiej pasowałoby mieszkańcy wsi parający się rolą⁴⁴: „Musimy (...) nadmiar ludności wiejskiej [skierować] na wolne, nadające się dla osadnictwa białych, tereny za morzami”⁴⁵. W celu koncentracji poczynań kolonizacyjnych w 1924 r. utworzono syndykat polsko-amerykański oraz spółdzielnię „Kolonja Polska w Peru”. Zobowiązały się one do sprowadzenia osadników na nadaną im przez Peru ziemię. „Morze” nie ukrywało niepowodzenia spółek: „Fundusze dotychczas wydane (...) sięgają 5 milionów złotych. Rezultaty z tego natomiast, w sumie biorąc, są prawie żadne”⁴⁶. Oczywiście do Peru trafiali Polacy. Na obszarze Montanii (urwistego obszaru Andów porośniętego lasami) osiedliło się kilkanaście polskich rodzin. Jednakże liczba ta była daleka od planów masowej i skoncentrowanej emigracji LMK do Peru. Akcję podsumowano słowami: „(...) wydano opinię o możliwościach kolonizacyjnych na terenie Peru, zalecającą traktowanie Peru, tylko jako terenu eksperymentalnego”⁴⁷.

Inaczej wyglądała sytuacja w Brazylii, gdzie również promowano ideę masowej i skoncentrowanej emigracji. W 1929 r. (jeszcze) LMR wystąpiła z „hasłem koncentracji naszego wychodźstwa. Tereny koncentracji – to dla mas szerokich... Parana (...)”⁴⁸. W miesięczniku „Morze” jasno sugerowano, „że podstaw do realizowania wysuwanego przez nas programu, podstaw finansowych (...) nie należy i nie powinno się szukać u Rządu Rzeczypospolitej”⁴⁹. Schemat propagandy Brazylii pod osadnictwo nie różnił się wiele od schematu propagowania plantacji w Angoli. Brazylii poświęcano najpierw artykuły odnoszące się do klimatu, warunków rolniczych w Paranie czy życia codziennego Polaków, na końcu przedstawiając postępy w kolonizacji tamtejszych ziem. W 1930 r. utworzono syndykat emigracyjny jako państwową spółkę. Zajmował się on opieką nad emigrantami przed rozpoczęciem podróży oraz w jej trakcie, oferując m.in. porady prawne, pomoc w zakupie biletów, a także udzielając wszelkich niezbędnych informacji. „Morze” pozytywnie odnosiło się do istnienia spółki⁵⁰. LMK, na wzór syndykatu emigracyjnego, chciało utworzyć własną spółkę zajmującą się planową kolonizacją, która zapoczątkowałaby ekspansję ekonomiczną. W tym celu w 1932 r. utworzono Fundusz Ko-

⁴³ J. Rozwadowski, *Podstawy polskich dążeń kolonialnych*, „Morze” 1929, nr 11, s. 21.

⁴⁴ Kresowiec, *Kresowcy a nowa Polska*, „Morze” 1928, nr 10, s. 26.

⁴⁵ *Musimy stworzyć „Fundusz kolonialny!”*, „Morze” 1932, nr 3, s. 23.

⁴⁶ W. Rosiński, *O koncentrację poczynań kolonizacyjnych*, „Morze” 1931, nr 10–11, s. 31.

⁴⁷ *Kronika kolonialna: Z wydziału kolonialnego*, „Morze” 1931, nr 5, s. 32.

⁴⁸ *Pionier kolonialny. Organ związku pionierów kolonialnych*, „Morze” 1929, nr 4–5, s. 33.

⁴⁹ W. Rosiński, *W sprawie realizacji programu kolonialnego*, „Morze” 1930, nr 8, s. 19.

⁵⁰ *Działalność Syndykatu Emigracyjnego*, „Morze” 1937, nr 10, s. 38; *Zadania Syndykatu Emigracyjnego*, „Morze” 1938, nr 7, s. 41.



Fot. 1. SS „Pułaski” na redzie Victorii w Brazylii
Źródło: „Morze” 1937, nr 4.

lonjalny. Funkcjonował dzięki darowiznom czytelników czasopism LMK⁵¹. Na terenach Brazylii działało również Towarzystwo Kolonizacyjne, zajmujące się sprowadzaniem osadników⁵². Dodatkowo 14 czerwca 1930 r. do Brazylii wyjechał dr Gustaw Załęcki, który miał założyć oddziały LMR w Ameryce Południowej⁵³.

Rezultatem Funduszu Kolonjalnego było utworzenie w Paranie 7 czerwca 1934 r. tzw. rezerwatu indyjskiego pod osadnictwo. Teren, który zajmował obszar 7 tys. ha, podzielono na działki o powierzchni 25 ha. Budowano na nim drogi, domki dla kolonistów i domy dla administracji osady – wszystko po to, aby zachęcić osadników z Polski. Kolonista otrzymywał działkę z wykarczowanym 1 ha lasu, gdzie od razu mógł zająć się rolą. Do momentu wybudowania własnych czterech kątów (nie na każdej działce postawiono dom) nowo przybyli mieszkańcy kwaterowali się w budynku administracyjnym. Osadę nazwano Wola Morska. W kolonii osadnicy nie płacili podatków, jednakże musieli odrobić „szarwark”, tj. pracę przez sześć dni w roku w celu utrzymania w dobrym stanie mostów i dróg. W czasopiśmie „Morze” dodatkowo sugerowano, by ewentualny osadnik emigrował z rodziną, gdyż „trzeba sił roboczych”⁵⁴.

Z zeszytu 10 z 1936 r. dowiadujemy się, że LMK posiadało w Paranie już 22 tys. ha ziemi. Do końca 1937 r. w Woli Morskiej mieszkało 114 rodzin. W osadach organizo-

⁵¹ *Musimy stworzyć...*, s. 23.

⁵² W. Rosiński, *O koncentrację...*, s. 31.

⁵³ *Kronika kolonjalna: Wyjazd do Brazylii d-ra Gustawa Załęckiego*, „Morze” 1930, nr 7, s. 35.

⁵⁴ M. Pankiewicz, *Sprawy kolonjalne: osadnictwo w Paranie*, „Morze” 1934, nr 12, s. 18; M. Pankiewicz, *Wola Morska w Paranie*, „Morze” 1935, nr 7, s. 33; G., *Sprawy kolonjalne: parę słów o osadnictwie w Brazylii*, „Morze” 1936, nr 2, s. 29–30.

wano darmowe szkolenia w zakresie hodowli bydła i uprawy roślin⁵⁵. W Paranie, w której w 1936 r. mieszkało 200 tys. Polonii, akcje kolonialne prowadzono także w stanie St. Catharina i Rio Grande do Sul⁵⁶. W zeszyt 8–9 z 1935 r. podkreślano, że „ustanowienie linii Gdynia–Antylle–Rio de Janeiro i Buenos Aires jest nakazem chwili i choćby kalkulacja przedstawiała się niepomysłnie, da końcu wielkie rezultaty (...)”⁵⁷. Chodziło tu o połączenie handlowo-pasażerskie. Autor twierdził, że pojawienie się statku z białoczerwoną flagą znacząco przyczyniłoby się do ruchu osadniczego do Ameryki Południowej oraz byłoby wyrazem tego, że Rzeczpospolita „pamięta” o Polonii. Na efekty długo nie trzeba było czekać. 28 lutego 1936 r. otwarto nową linię łączącą Gdynię z portami Ameryki Południowej, którą obsługiwał SS „Pułaski”⁵⁸.

Sytuacja w Paranie wyglądała naprawdę obiecująco. W 1936 r. we wsi Babice pod Warszawą zbudowano przekaznik radiowy przeznaczony do nadawania głównie w Ameryce Południowej, a w Brazylii funkcjonowała polskojęzyczna prasa (najczęściej związana z endecją)⁵⁹. Prezydent Brazylii, Getúlio Vargas (od 1937 r. dyktator), przeprowadzając zamach stanu, odwoływał się do nacjonalistycznych haseł. Polska prasa narodowa oraz zwiększająca się liczba osadników z Polski zwróciła uwagę tamtejszego rządu oraz prasy. „A Gazeta” podkreślała, na przykładzie Japończyków, że „fakt udzielenia Japończykom koncesji w wysokości przeszło miliona ha (...) umożliwia (...) powstanie w Brazylii czegoś w rodzaju samodzielnego państewka japońskiego”⁶⁰.

Podobne spekulacje pojawiły się w kwestii „oderwania” przez Polaków Parany od Brazylii. Wprowadzona 10 listopada 1937 r. brazylijska konstytucja jednogłośnie głosiła hasła streszczające się w słowach „Brazylia dla Brazylijczyków”. Ustawa zasadnicza utrudniała osiedlanie się cudzoziemców w Brazylii. „Morze” poświęciło tej sprawie artykuł dopiero rok po ogłoszeniu konstytucji. Autor wskazywał na błąd rządu w Rio de Janeiro. Przytaczał argument, że Brazylia jest państwem z dużym, niezagospodarowanym jeszcze terenem i potrzebuje emigrantów, którzy mogliby ten teren zagospodarować⁶¹. Akcję osiedleńczą w Paranie podsumowano tak samo, jak akcję plantacyjno-surowcową w Liberii: „zakończona jest obecnie dotychczasowa akcja pionierska (...) w dziedzinie osadniczej, jak w Paranie (...) pionierska akcja Ligi zrobiła swoje (...), teraz akcję tę muszą przejąć inne, specjalnie do tego powołane instytucje”⁶².

⁵⁵ C. Zagórski, *Pionierska praca*, „Morze” 1936, nr 10, s. 24.

⁵⁶ G., *Sprawy kolonialne...*, s. 29–30.

⁵⁷ J. Ginsbert, *Polska Bandera na Atlantyku*, „Morze” 1935, nr 8–9, s. 19.

⁵⁸ *Kronika*, „Morze” 1936, nr 2, s. 38.

⁵⁹ *Americana*, „Morze” 1936, nr 7, s. 35.

⁶⁰ W. Oszelda, „Tak” i „nie” brazylijskiej polityki imigracyjnej, „Morze” 1937, nr 4, s. 19.

⁶¹ T.S. Grabowski, *Położenie osadnictwa polskiego w Brazylii*, „Morze” 1938, nr 8, s. 12–14.

⁶² J.L., *Działalność LMK...*, s. 4.

Kolejne podejście do Afryki

LMK chciała uzyskać również Kamerun, należący do niedawna do Niemiec⁶³. Po przegraniu wojny niemieckie kolonie znalazły się pod zarządem Ligi Narodów jako kolonie mandatowe. LMK widziała dwa rozwiązania: uzyskanie Kamerunu na zasadach schedy lub uzyskanie mandatu kolonialnego nad tym państwem (ze względu na planowaną rewizję w 1931 r.). Już w 1928 r. pojawiła się wzmianka o Kamerunie, który „nadaje się pod uprawę plantacyjną, ale również i pod masowe osadnictwo rolne”⁶⁴. Po I wojnie światowej kraj ten stał się kolonią Ligi Narodów, podzieloną pomiędzy Francję i Wielką Brytanię. Dużą rolę w kwestii rewizji mandatów kolonialnych przypisywano Francji, która mogłaby poprzeć żądania Polski. Wskazywano (absurdalny) argument, iż „Polska właściwie ma prawo do części niemieckich przedwojennych posiadłości z tytułu udziału ziem polskich byłego zaboru pruskiego w wysiłkach narodu niemieckiego, użytych (...) na zdobycie kolonii”⁶⁵.

LMK wyliczyła, iż Polsce należy się tytułem schedy 10% byłych kolonii niemieckich. Spotkało się to z oburzeniem prasy niemieckiej, która uważała za bezpodstawne polskie pretensje kolonialne. Działacze Ligi, mimo niezadowolenia zachodnich sąsiadów, nie zamierzali rezygnować z roszczeń: „bez względu na to, czy to się hakatystom niemieckim podoba, czy nie podoba”⁶⁶. Zasygnalizowano także fakt, iż w 1919 r. w Sejmie Ustawodawczym został zgłoszony wniosek domagający się dla Polski Kamerunu, który został zignorowany. Z podobnym odzewem sejmu spotkał się prof. Dybowski, który w 1921 r., z ramienia rządu francuskiego, pytał o chęć otrzymania dawnych niemieckich kolonii⁶⁷. Odczyty propagandowe o znaczeniu kolonii sprawiły, że sekcja kolonialna LMR jesienią 1929 r. otrzymała ok. 100 tys. rezolucji społeczeństwa domagającego się wystąpienia rządu II Rzeczypospolitej o zwrot części byłych niemieckich kolonii⁶⁸. Napotykały się na pewną nieścisłość: kto dokładnie miałby zrealizować program Ligi, będący jednocześnie także problemem byłych kolonii niemieckich? Dr W. Rosiński w zeszycie nr 8 z 1930 r. pisał: „Jasną jest rzeczą, że podstaw do realizowania wysuwanego przez nas programu (...) nie powinno się szukać u Rządu

⁶³ Zob. A. Żukowski, *Polskie koncepcje kolonialne i osadnicze na południu Afryki w okresie międzywojennym*, „Przegląd Polonijny” 1999, z. 2, s. 93–107.

⁶⁴ J. Rozwadowski, *Polskie tendencje emigracyjne, a sprawa byłych niemieckich kolonii mandatowych*, „Morze” 1928, nr 7, s. 17.

⁶⁵ Ibidem, s. 17–18.

⁶⁶ W. Rosiński, *Niemieckie zastrzeżenia w sprawie akcji kolonialnej Ligi Morskiej i Rzemiennej*, „Morze” 1929, nr 6, s. 27.

⁶⁷ M. Pankiewicz, *Żądamy kolonii*, „Morze” 1935, nr 5, s. 12; K. Jeziorański, *Musimy otrzymać kolonie*, „Morze” 1935, nr 7, s. 10.

⁶⁸ *Kronika kolonialna: 100.000 głosów za akcją kolonialną*, „Morze” 1929, nr 9–10, s. 30.

Rzeczypospolitej”⁶⁹. Natomiast w zeszycie nr 9 z tego samego roku wskazywał: „ponieważ dzisiaj zagadnienie kolonij poniemieckich wysuwa się na czoło naszych zainteresowań (...) sygnalizujemy potrzebę i konieczność natychmiastowego zajęcia stanowiska przez Rząd Rzeczypospolitej na forum międzynarodowym”⁷⁰. LMK wskazywała, iż francusko-niemiecka umowa handlowa z 17 sierpnia 1927 r. osłabiła postanowienia Traktatu Wersalskiego. Działacze Ligi doszli do wniosku, jakoby Niemcy nie potrzebowali już kontrolować byłych kolonii z racji odzyskania w 1930 r. większości kolonialnych rynków zbytu utraconych przed wojną⁷¹.

W 1931 r. utworzono Sekcję Mandatową LMK, która miała zająć się m.in. przygotowaniem materiałów do wystąpienia o schedę. Dodatkowo pojawił się kolejny argument, dzięki któremu Polska miałaby otrzymać mandat kolonialny: wojna polsko-bolszewicka. Podkreślano wysiłek włożony w obronę Europy oraz brak rekompensat za ofiary w ludziach i zniszczenie kraju⁷². Po rewizji mandatów żaden nie przypadł Polsce⁷³. Artykuł poświęcony temu tematowi wskazywał: „drogą do (...) zmiany posiadania może być wyrażenie zgody mandatariusza na odstąpienie części uprawnień i obowiązków innemu państwu”⁷⁴. Jednak do tego nigdy nie doszło. Nadzieje na otrzymanie terytorium zamorskiego pojawiły się wraz z opuszczeniem Japonii z Ligi Narodów. Japonia, posiadając zwierzchnictwo nad byłymi koloniami niemieckimi na Oceanie Spokojnym, „powinna (...) złożyć z powrotem w Lidze Narodów, która przydzieli je jakiemuś innemu państwu”⁷⁵. Imperialna Japonia nie była przychylna takiemu rozwiązaniu. Po utworzeniu III Rzeszy, sprawa otrzymania Kamerunu na łamach „Morza” ucichła. Spowodowane to było m.in. postęпами LMK w Brazylii. Do wybuchu II wojny światowej nie propagowano tak doniośle tematu schedy, jak przed rewizją mandatów w 1931 r.

Najbardziej obiecujący plan kolonialny – Madagaskar

Madagaskar był od końca XIX w. kolonią sojusznicki Polski – Francji. Do poważniejszych inicjatyw doszło w drugiej połowie lat 30. XX w. Zanim jednak zostaną one przybliżone, przypatrzmy się genezie tych planów. W zeszycie 7 z 1928 r. pojawiła się propozycja utworzenia kondominium gospodarczego między Polską a Francją na wybra-

⁶⁹ W. Rosiński, *W sprawie realizacji...*, s. 19.

⁷⁰ Idem, *W sprawie byłego dominium kolonialnego Niemiec*, „Morze” 1930, nr 9, s. 18.

⁷¹ J. Rozwadowski, *Przegląd kolonialny: Niemiecki handel kolonialny*, „Morze” 1930, nr 10, s. 28.

⁷² *Program prac Ligi posiedzenie Rady Głównej w dniu 18-XII-1930: Sekcja Mandatowa*, „Morze” 1931, nr 1, s. 20; F. Lyp, *Włosi wobec polskiej kwestji kolonialnej*, „Morze” 1931, nr 5, s. 22–23.

⁷³ Zob. P. Puchalski, *Polityka kolonialna międzywojennej Polski w świetle źródeł krajowych i zagranicznych: nowe spojrzenie (1918–1945)*, „Res Gestae. Czasopismo Historyczne” 2019, t. 7, s. 68–121.

⁷⁴ H. Sukennicki, *Międzynarodowe Mandaty kolonialne*, „Morze” 1933, nr 1, s. 20.

⁷⁵ F. Lyp, *Mandaty kolonialne*, „Morze” 1933, nr 5, s. 23.

nym terenie. Kwestia dotyczyła początkowo byłej kolonii niemieckiej zarządzanej przez Francję – Kamerunu, ale bez problemu kondominium polsko-francuskie mogłoby przysłużyć się w przyszłości sprawie Madagaskaru. Autor wskazywał, iż utworzenie kondominium dałoby Francji polskich robotników, których wówczas we francuskich koloniach brakowało: „My, Polacy powinniśmy (...) wejść w pertraktacje z naszą Sojuszniczką (...) aby w kolonjach usadowili się tak wypróbowani sprzymierzeńcy, jakimi jesteśmy my Polacy (...)”⁷⁶. W 1929 r. pojawił się artykuł przedstawiający Madagaskar jako teren kolonizacyjny. W tekście przedstawiono warunki klimatyczne i gospodarcze wyspy, a także wysoki poziom kulturowy Madagasków. Przeczyło to wówczas z preferencjami ZPK, dlatego też do tematu wyspy powracano sporadycznie. Autor stwierdził: „Mojem zdaniem zasługuje Madagaskar na to, by czynniki miarodajne się nim zainteresowały i wysłały Komisję badawczą, która by przeprowadziła szczegółowe badania na miejscu”⁷⁷. Na takową wyprawę trzeba było poczekać aż 8 lat. Zanim jednak do niej doszło, w 1935 r. pojawiła się wzmianka o gotowości Francji do sprzedaży ziemi Włochom. Wiązało się to z problemami Francuzów na wyspie. Komisja ekonomiczna rządu na Madagaskarze w 1936 r. wystosowała do rządu francuskiego dezyderaty, żądając zlikwidowania m.in. kontroli finansowej, organizacji rolniczych oraz budowlanych, a także zmniejszenia liczby funkcjonariuszy w służbie administracyjnej. Realizacja żądań przez Paryż oznaczałaby stopniowe uniezależnianie się wyspy⁷⁸. „Morze”, propagując „ciasne granice”, niewystarczające dla pomieszczenia ludności Polski, w drugiej połowie lat 30. XX w. pochyliło się nad kwestią żydowską. Wówczas ok. 10% ludności Polski stanowili Żydzi. „Problem żydowski” zaproponowano rozwiązać za pomocą planowej emigracji, która byłaby zgodna z interesami państwa lub wspólnego wystąpienia narodu polskiego i żydowskiego o uzyskanie przez Polskę mandatu kolonialnego. Chodziło o miejsce, w którym Żydzi mogliby osiedlić się, a w przyszłości stworzyć samodzielne państwo. Niosłoby to za sobą korzyści handlowe wraz z więzami politycznymi łączącymi żydowski kraj z Polską⁷⁹. Takowe oświadczenie zostało złożone Komisji Mandatowej 6 października 1936 r. przez ministra Tytusa Komarnickiego⁸⁰. W 1937 r. francuska gazeta „Le Messin” wysuwała tezę, że to właśnie Francja powinna pomóc Polsce w rozwiązaniu problemu kolonialnego⁸¹. W tym samym roku Francuzi zgodzili się na odstąpienie na 90 lat rejonu Ankaiziny na północy wyspy w celu założenia tam plantacji kawy. Plan zakładał sprowa-

⁷⁶ J. Oksza-Grabowski, *Afryka Francuska*, „Morze” 1929, nr 2–3, s. 71; J. Głuchowski, *Akcja kolonialna Ligi Morskiej i Recznej*, „Morze” 1928, nr 12, s. 27.

⁷⁷ L. Bulowski, *Madagaskar jako teren kolonizacyjny*, „Morze” 1929, nr 9–10, s. 28.

⁷⁸ S. Bod, *Sprawy kolonialne: przegląd kolonialny*, „Morze” 1936, nr 3, s. 29.

⁷⁹ Idem, *Zagadnienie emigracji, a sprawa żydowska w Polsce*, „Morze” 1936, nr 10, s. 17–19.

⁸⁰ *Jeszcze o emigracji żydowskiej*, „Morze” 1936, nr 11, s. 9.

⁸¹ S. Bod, *Sprawy kolonialne*, „Morze” 1937, nr 1, s. 29.

dzenie 6 tys. rodzin. Na Madagaskar wysłano rządową ekspedycję pod przewodnictwem Mieczysława Lepeckiego⁸², której celem było zbadanie możliwości emigracyjnych⁸³.

Wspomniana wyprawa trwała ok. 9 miesięcy. Stwierdzono, że „warunki klimatyczne centralnego wyżu madagaskarskiego przypominają warunki istniejące na północy stanu Parana w Brazylii, gdzie szereg osad polskich doskonale prosperuje od wielu lat”⁸⁴. W 1936 r. francuski minister kolonii oświadczył, że istniałaby możliwość osiedlenia na Madagaskarze Żydów z Polski. Jednak w 1938 r. we Francji rządy objęli radykalowie i nie dopuszczali kwestii emigracji żydowskiej. Rząd polski nie wykazywał szczególnej aktywności w kwestii emigracyjnej polskich rodzin na Madagaskar⁸⁵. Zeszyt 9 z 1938 r. donosił o zwróceniu się Francuzów do rządu holenderskiego z propozycją wysłania na wyspę 10 tys. robotników z Jawy. Polacy zostali sami z „problemem żydowskim”. Co prawda ustalenia dotyczące polskich planów kolonizacyjnych na wyspie prowadzono jeszcze w sierpniu 1939 r., finalnie jednak nie doszły one do skutku z powodu wybuchu II wojny światowej⁸⁶.

Działania propagandowe LMK

Akcje propagandowe LMK promowane w „Morzu” zachęcały Polaków do aktywnego ubiegania w sferze publicznej o kolonie dla Polski⁸⁷. Akcje te nie sprowadzały się

⁸² Mieczysław Bohdan Lepecki – ur. 16 XI 1897 w Kluczkowicach, zm. 26 I 1969 w Warszawie, podróżnik, pisarz, publicysta, major piechoty Wojska Polskiego. Wiosną 1916 r. wstąpił do Legionów Polskich. Pełnił służbę w 2. pułku piechoty Legionów. W 1926 r. został przeniesiony do gabinetu ministra spraw wojskowych na stanowisko referenta. Następnie uczestniczył przez 10 miesięcy w ekspedycji badawczej w Peru, po czym odbył podróż naukowo-turystyczną do krajów położonych w centrum Ameryki Południowej. W latach 1931–1935 pełnił służbę w Generalnym Inspektoracie Sił Zbrojnych, gdzie był adiutantem marsz. Józefa Piłsudskiego. Od czerwca do listopada 1935 r. przebywał, jako oficjalny przedstawiciel Ministerstwa Spraw Zagranicznych, w Ameryce Południowej, badając możliwości osadnictwa. 1 I 1936 został mianowany dyrektorem Biura Prezydenckiego, w maju 1936 r. powierzono mu organizację Biura Zadań Specjalnych Prezesa Rady Ministrów z powołaniem na stanowisko jego dyrektora. W lipcu i sierpniu 1936 r. odbył podróż po Syberii śladami zesłania marsz. Józefa Piłsudskiego oraz miejsc martyrologii powstańców i rewolucjonistów polskich. W 1937 r. kierował rządową misją na Madagaskar – tzw. Komisją Studiów, której zadaniem było rozpoznanie możliwości pozyskania wyspy jako polskiej kolonii lub terenu osadnictwa żydowskiego. Po wybuchu II wojny światowej z dniem 5 IX 1939 został dyrektorem biura powołanego wówczas ministra propagandy Michała Grażyńskiego. 17 IX 1939 w Kutach przekroczył granicę z Rumunią. Później przedostał się do Francji, gdzie służył w Wojsku Polskim. Od 1940 r. przebywał w Brazylii. Autor m.in. *Pamiętnika adiutanta Marszałka Piłsudskiego, W blaskach wojny, Madagaskar – kraj, ludzie, kolonizacja*. Z emigracji wrócił do kraju w 1962 r. Po II wojnie światowej władze PRL wycofały z bibliotek wszystkie książki jego autorstwa. Zmarł w Warszawie, gdzie został pochowany na Cmentarzu Powązkowskim.

⁸³ S. Bod, *Kronika kolonialna*, „Morze” 1937, nr 6, s. 30.

⁸⁴ *Sprawy kolonialne*, „Morze” 1938, nr 2, s. 32.

⁸⁵ Zob. T. Kempiniński, *Plany kolonizacji Madagaskaru w II Rzeczypospolitej*, [w:] *Polska – Europa Środkowa i Wschodnia. Historia relacji, stan obecny i perspektywy rozwoju*, Olsztyn 2017.

⁸⁶ *Sprawy kolonialne*, „Morze” 1938, nr 9, s. 31.

⁸⁷ Zob. P. Piotrowski, *Działalność Ligi Morskiej i Kolonialnej na Mazowszu w okresie międzywojennym*, „Notatki Płockie. Kwartalnik Towarzystwa Naukowego Płockiego” 2017, nr 2(251), s. 18–24.

wyłącznie do propagandy w formie pisanej (i powtarzanej jak mantra formule „żądamy kolonij dla Polski”)⁸⁸, ale także m.in. do odczytów publicznych na temat idei kolonialnej (22 lutego 1929 r.)⁸⁹. W 1930 r. zorganizowano kurs, którego celem było zapoznanie uczestników z polityką kolonialną innych państw oraz zaznajomienie ich z dotychczasowymi polskimi postęпами w dziedzinie kolonizacji. Na kurs zapisały się tylko 52 osoby, zaś średnia obecność na wykładach wynosiła 32 osoby⁹⁰. Co ciekawe, „Morze” uznało to jako sukces: „o poziomie i wartości kursów świadczy frekwencja słuchaczy”⁹¹.

Kontynuując akcje propagandowe, między 14 a 28 września 1930 r. odbył się tydzień propagandy zamorskiej (kolonialnej). Odczyty propagandowe wysłuchało ok. 30 tys. osób. 1 listopada 1930 r. w Warszawie otwarto dwuletni kurs nauk emigracyjnych i kolonialnych. Warunkiem przystąpienia do niego było posiadanie średniego wykształcenia⁹². W 1937 r. utworzono Studium Migracyjno-Kolonialne przy Wolnej Wszechnicy w Warszawie. Zadaniem tej uczelni była edukacja studentów w zakresie zagadnień emigracyjnych i kolonizacji, a także przygotowanie do pracy na terenie polskiej emigracji oraz w dziedzinie handlu zamorskiego⁹³.

W 1934 r. odbyły się letnie obozy LMK, na które mógł zapisać się wyłącznie członek organizacji. Obóz podzielono na trzy sekcje: powszechny obóz propagandowy, „przeznaczony (...) dla szerokich mas członków LMK”, obóz instruktorski dla kandydatów zgłoszonych przez oddziały LMK oraz obóz propagandowy młodzieży szkolnej dla dzieci powyżej 10. roku życia⁹⁴. Od 1936 r. LMK organizowała co roku w całej Polsce dni kolonialne. Odbywały się wówczas liczne publiczne odczyty na temat spraw kolonialnych czy manifestacje, które z roku na rok przyciągały coraz więcej uczestników⁹⁵. Na uwagę zasługuje fakt, że „Morze” nie wspominało o paramilitarnym oddziale LMK, który paradował w czasie jednej z manifestacji podczas dni kolonialnych w 1939 r. Pokaz miał na celu ukazanie koncepcji, jak wyglądałyby oddziały w ewentualnej przyszłej polskiej kolonii. Jednak jednostki te, zdaniem autora, mogłyby posłużyć w przyszłości do wywarcia presji na Komisji Mandatowej w celu uzyskania mandatu dla Polski (widmo interwencji zbrojnej na terytorium zamorskie, podobnie jak uczyniły to Włochy w Abisynii w 1936 r.).

⁸⁸ H. Pistel, op. cit.

⁸⁹ *Kronika kolonialna: Odczyt o Angoli*, „Morze” 1929, nr 2–3, s. 73.

⁹⁰ *Kronika kolonialna: Informacyjny kurs kolonialny*, „Morze” 1930, nr 6, s. 30; *Kronika kolonialna: Informacyjny kurs kolonialny*, „Morze” 1930, nr 7, s. 36.

⁹¹ Ibidem.

⁹² *Kronika kolonialna: Tydzień kolonialny*, „Morze” 1930, nr 8, s. 24; *Kronika kolonialna: Po dwutygodniu propagandowym*, „Morze” 1930, nr 10, s. 29.

⁹³ *Studium Migracyjno-Kolonialne*, „Morze” 1937, nr 11, s. 36.

⁹⁴ *Letnie obozy LMK*, „Morze” 1934, nr 6, s. 14.

⁹⁵ *Z życia organizacji*, „Morze” 1936, nr 11, s. 36.



Fot. 2. Plakat promujący dni kolonialne w 1938 r.

Źródło: <https://bc.umcs.pl/dlibra/publication/817/edition/712/content> (dostęp: 1 V 2026).

Działacze LMK zdawali sobie sprawę, że bez pomocy rządu zdobycie jakichkolwiek kolonii będzie ciężkim zadaniem. Dlatego też nie dziwi fakt umieszczenia w 1936 r. w „Morzu” informacji o złożeniu przez Józefa Becka deklaracji, w której wypowiedział się za rozszerzeniem składu stałej Komisji mandatów kolonialnych⁹⁶. Jesienią 1938 r. odbyły się wybory do Sejmu RP. Mandaty poselskie uzyskało czterech członków LMK, co dawało nadzieje na częstsze poruszanie kwestii kolonialnych na mównicy sejmowej, a w przyszłości również realnych działań rządu w tej dziedzinie⁹⁷. Na efekty nie trzeba było długo czekać. Zeszyt 4 z 1939 r. donosił: „Hasła kolonialne, głoszone przez nas, weszły do programu rządowego”. Gdyby nie wybuch II wojny światowej, polskie zapędy kolonialne i tak prawdopodobnie nie doszłyby do skutku. Aliantom zależało na dekolonizacji, a myślenie sporej części społeczeństwa polskiego o koloniach najlepiej ilustrują

⁹⁶ J. Dębski, *Nasze dążenia kolonialne*, „Morze” 1936, nr 10, s. 2.

⁹⁷ *Z życia organizacji*, „Morze i kolonie” 1939, nr 1, s. 34.

słowa ministra spraw zagranicznych Józefa Becka: „Jak to Polska nie ma kolonii? Pewnie, że ma! Zaczynają się za Rembertowem”⁹⁸.

Podsumowanie

Kolonialne aspiracje II Rzeczypospolitej, szczególnie intensywnie propagowane przez Ligę Morską i Kolonialną na łamach miesięcznika „Morze”, były próbą nadania Polsce statusu mocarstwowego w realiach okresu międzywojennego. W obliczu ograniczonego dostępu do morza, niewielkiej floty i braku tradycji kolonialnych dążenia te miały przede wszystkim wymiar ideowy i propagandowy. Nie były one jednak zupełnie oderwane od rzeczywistości. Koncepcje osadnictwa w Angoli, Liberii, Brazylii czy na Madagaskarze, choć na ogół skazane na niepowodzenie, świadczyły o poszukiwaniu nowych dróg rozwiązania problemów demograficznych, emigracyjnych oraz gospodarczych młodego państwa. Miesięcznik „Morze” pełnił więc podwójną rolę. Z jednej strony kreował obraz Polski jako kraju zdolnego do podjęcia trudów kolonizacyjnych, przypominając postaci polskich podróżników i odkrywców, którzy mieli dowodzić, że Polacy nie ustępują innym Europejczykom w zmyśle pionierskim. Z drugiej strony pismo starało się kształtować świadomość społeczną, ukazując egzotyczne tereny jako potencjalne przestrzenie rozwoju i ekspansji narodowej. W licznych artykułach akcentowano potrzebę koncentracji emigracji, racjonalnej kolonizacji oraz rozwijania polskiej obecności gospodarczej także poza Europą.

Choć większość z przedstawionych planów – od plantacji w Angoli, poprzez syndykat liberyjski, aż po Wolę Morską w Paranie – zakończyła się niepowodzeniem, to jednak sama ich skala pokazuje, jak poważnie traktowano ideę kolonialną w Polsce lat 20. i 30. XX w. W oczach wielu działaczy była to nie tylko kwestia gospodarcza, ale także symboliczna – dowód, że Polska po latach zaborów i nieobecności na mapach potrafi odzyskać należne jej miejsce w świecie. Nieprzypadkowo zatem Liga Morska i Kolonialna wykorzystywała retorykę „ciasnych granic”, przedstawiając kolonie jako konieczny warunek rozwoju i przetrwania narodu. Znaczenie kolonialnej propagandy nie ograniczało się jednak wyłącznie do marzeń o zamorskich terytoriach. Jej rzeczywistym i trwalszym efektem było przełamanie izolacji poznawczej Polaków względem kultur pozaeuropejskich oraz oswojenie opinii publicznej z problematyką morską i globalną. Poprzez artykuły, kursy, obozy czy manifestacje LMK wprowadziła do życia społecznego tematy dotąd marginalne, takie jak znaczenie handlu zamorskiego, konieczność rozwoju floty czy prawo do surowców. Sama idea kolonialna przyczyniła się do poszerzenia horyzontów społeczeństwa, ugruntowania jej świadomości morskiej i kształtowania nowoczesnej tożsamości narodowej, mimo ostatecznego braku własnych kolonii.

⁹⁸ K. Jeziorański, *Polska a kolonie*, „Morze i kolonie” 1939, nr 4, s. 4.

Ostatecznie kolonialne plany II Rzeczypospolitej okazały się utopią, której realizacja była niemożliwa z paru względów, m.in. geopolitycznego położenia Polski, braku potencjału militarnego i gospodarczego oraz późniejszych procesów dekolonizacyjnych w świecie. Jako zjawisko polityczne i kulturowe, wpisane w dyskurs miesięcznika „Morze”, pozostają jednakże ważnym świadectwem ambicji i aspiracji państwa, które – odzyskawszy niepodległość – pragnęło dorównać ówczesnym potęgom. Dlatego też kolonializm w polskim wydaniu, choć nierealny, stanowił nie tylko wyraz wielkich ambicji. Był także elementem budowania nowoczesnej świadomości narodowej oraz próbą zdefiniowania miejsca Polski w porządku międzynarodowym dwudziestolecia międzywojennego⁹⁹.

Bibliografia

Źródła drukowane

Statut Ligi Morskiej i Kolonialnej, Warszawa 1935.

Opracowania

Białas T., *Liga Morska i Kolonialna 1930–1939*, Gdańsk 1983.

Borkowska G., *Polskie doświadczenie kolonialne*, „Teksty Drugie” 2007, nr 4.

Danek A., *Sny o potędze. Koncepcje i wątki imperialne w polskiej myśli politycznej pierwszej połowy XX wieku*, Kraków 2021.

Garlicki A., *Problemy kolonialne w opinii MSZ w 1936 r.*, [w:] *Naród i państwo*, Warszawa 1969.

Jarnecki M., *Fantastyka polityczna czy konieczność? Portugalska Afryka, Nikaragua, Boliwia i Ekwador w polskich planach kolonialnych*, „Sprawy Narodowościowe” 2010, z. 36.

Kaganiec-Kamieńska A., *Polityka imigracyjna wybranych państw Ameryki Łacińskiej na przełomie XIX i XX w.*, „Studia Migracyjne – Przegląd Polonijny” 2012, vol. 38.

Kempiński T., *Plany kolonizacji Madagaskaru w II Rzeczypospolitej*, [w:] *Polska – Europa Środkowa i Wschodnia. Historia relacji, stan obecny i perspektywy rozwoju*, Olsztyn 2017.

Kowalski M.A., *Kolonie Rzeczypospolitej. Zamorskie zdobycze Polaków – idea i rzeczywistość*, Warszawa 2014.

Nadolska-Styczyńska A., *Ludy Zamorskich Łądów. Kultury pozaeuropejskie, a działalność popularyzatorska Ligi Morskiej i Kolonialnej*, Wrocław 2005.

Piotrowski P., *Działalność Ligi Morskiej i Kolonialnej na Mazowszu w okresie międzywojennym*, „Notatki Płockie. Kwartalnik Towarzystwa Naukowego Płockiego” 2017, nr 2(251).

⁹⁹ Zob. G. Borkowska, *Polskie doświadczenie kolonialne*, „Teksty Drugie” 2007, nr 4, s. 15–24; A. Garlicki, *Problemy kolonialne w opinii MSZ w 1936 r.*, [w:] *Naród i państwo*, Warszawa 1969.

Puchalski P., *Polityka kolonialna międzywojennej Polski w świetle źródeł krajowych i zagranicznych: nowe spojrzenie (1918–1945)*, „Res Gestae. Czasopismo Historyczne” 2019, t. 7.

Żukowski A., *Polskie koncepcje kolonialne i osadnicze na południu Afryki w okresie międzywojennym*, „Przegląd Polonijny” 1999, z. 2.

Prasa

Americana, „Morze” 1936, nr 7.

Bod S., *Kronika kolonialna*, „Morze” 1937, nr 6.

Bod S., *Sprawy kolonialne*, „Morze” 1937, nr 1.

Bod S., *Sprawy kolonialne*, „Morze” 1937, nr 3.

Bod S., *Sprawy kolonialne: Przegląd kolonialny*, „Morze” 1936, nr 3.

Bod S., *Zagadnienie emigracji, a sprawa żydowska w Polsce*, „Morze” 1936, nr 10.

Brunne S., *Maurycy August hr. Bieniowski*, „Morze” 1929, nr 7–8.

Bulowski L., *Madagaskar jako teren kolonizacyjny*, „Morze” 1929, nr 9–10.

Dębski J., *Nasze dążenia kolonialne*, „Morze” 1936, nr 10.

Dębski J., *O wolny dostęp do surowców*, „Morze” 1937, nr 10.

Doliwa, *Nasze tytuły do kolonij*, „Morze” 1932, nr 5.

Działalność Syndykatu Emigracyjnego, „Morze” 1937, nr 10.

G., *Sprawy kolonialne: Parę słów o osadnictwie w Brazylii*, „Morze” 1936, nr 2.

Gebethner J., *Wspomnienia polskiego kolonisty*, „Morze” 1938, nr 4.

Ginsbert J., *Polska bandera na Atlantyku*, „Morze” 1935, nr 8–9.

Głuchowski K., *Angola jako ewentualny polski teren osadniczy*, „Morze” 1928, nr 5.

Głuchowski K., *Akcja kolonialna Ligi Morskiej i Rzecznej*, „Morze” 1928, nr 12.

Głuchowski K., *Idźmy za morza!*, „Morze” 1928, nr 3.

Głuchowski K., *Kolonizacja zamorska a inicjatywa prywatna*, „Morze” 1929, nr 4–5.

Głuchowski K., *O „nową Polskę”*, „Morze” 1928, nr 4.

Grabowski T.S., *Położenie osadnictwa polskiego w Brazylii*, „Morze” 1938, nr 8.

Januszewicz E., *Praca polska w Liberji*, „Morze” 1935, nr 5.

Jeszcze o emigracji żydowskiej, „Morze” 1936, nr 11.

Jeziorański K., *Musimy otrzymać kolonie*, „Morze” 1935, nr 7.

Jeziorański K., *Polska a kolonie*, „Morze i kolonie” 1939, nr 4.

Kresowiec, *Kresowcy a nowa Polska*, „Morze” 1928, nr 10.

Kronika, „Morze” 1935, nr 2.

Kronika, „Morze” 1935, nr 6.

Kronika, „Morze” 1936, nr 2.

Kronika kolonialna: 100.000 głosów za akcją kolonialną, „Morze” 1929, nr 9–10.

Kronika kolonialna: Informacyjny kurs kolonialny, „Morze” 1930, nr 6.

Kronika kolonialna: Informacyjny kurs kolonialny, „Morze” 1930, nr 7.

- Kronika kolonialna: Jeszcze o Angoli*, „Morze” 1931, nr 5.
- Kronika kolonialna: Odczyt o Angoli*, „Morze” 1929, nr 2–3.
- Kronika kolonialna: Ostrzeżenie przed oszustami emigracyjnymi*, „Morze” 1931, nr 4.
- Kronika kolonialna: Pierwsze kroki w akcji kolonizacyjnej w Angoli*, „Morze” 1929, nr 12.
- Kronika kolonialna: Plotka o Angoli*, „Morze” 1931, nr 2.
- Kronika kolonialna: Po dwutygodniu propagandowym*, „Morze” 1930, nr 10.
- Kronika kolonialna: Program związku*, „Morze” 1930, nr 4.
- Kronika kolonialna: Przyjazd P.R. Kanneviszera z Angoli*, „Morze” 1930, nr 12.
- Kronika kolonialna: Traktat handlowy Polski z Portugalią*, „Morze” 1929, nr 11.
- Kronika kolonialna: Tydzień kolonialny*, „Morze” 1930, nr 8.
- Kronika kolonialna: Wyjazd do Brazylii d-ra Gustawa Załęckiego*, „Morze” 1930, nr 7.
- Kronika kolonialna: Wyjazd pionierów kolonialnych do Angoli*, „Morze” 1930, nr 5.
- Kronika kolonialna: Z wydziału kolonialnego*, „Morze” 1931, nr 5.
- Kronika związku*, „Morze” 1928, nr 5.
- Kronika związku*, „Morze” 1928, nr 6.
- L.J., *Działalność LMK w 1937/38 r.*, „Morze i kolonie” 1939, nr 5.
- Lepecki B., *Wśród pokonanych pionierów*, „Morze” 1930, nr 11.
- Letnie obozy LMK*, „Morze” 1934, nr 6.
- Łyp F., *Mandaty kolonialne*, „Morze” 1933, nr 5.
- Łyp F., *Przegląd kolonialny*, „Morze” 1934, nr 10.
- Łyp F., *Przegląd kolonialny: Liberja w kłopotach*, „Morze” 1932, nr 7–8.
- Łyp F., *Przegląd kolonialny: Utrudnienia imigracyjne do Angoli*, „Morze” 1931, nr 5.
- Łyp F., *Przegląd kolonialny: Zarządzenia imigracyjne Angoli*, „Morze” 1931, nr 6–7.
- Łyp F., *Włosi wobec polskiej kwestji kolonialnej*, „Morze” 1931, nr 5.
- Musimy stworzyć „Fundusz kolonialny!”*, „Morze” 1932, nr 3.
- Nowe poczynania*, „Morze” 1934, nr 11.
- Oksza-Grabowski J., *Afryka Francuska*, „Morze” 1929, nr 2–3.
- Oparcie programu*, „Morze” 1929, nr 6.
- Ossendowski F.A., *Siła ducha polskiego*, „Morze” 1928, nr 3.
- Oszelda W., *„Tak” i „nie” Brazylijskiej Polityki Imigracyjnej*, „Morze” 1937, nr 4.
- Pankiewicz M., *Sprawy kolonialne: Osadnictwo w Paranie*, „Morze” 1934, nr 12.
- Pankiewicz M., *Wola Morska w Paranie*, „Morze” 1935, nr 7.
- Pankiewicz M., *Żądamy kolonii*, „Morze” 1935, nr 5.
- Pionier kolonialny. Organ związku pionierów kolonialnych*, „Morze” 1929, nr 4–5.
- Piotrowicz R., *Możliwości polskich żądań kolonialnych*, „Morze” 1937, nr 4.
- Program prac Ligi posiedzenie Rady Głównej w dniu 18-XII-1930: Sekcja Mandatowa*, „Morze” 1931, nr 1.
- Pistel H., *Przystępując do wydawania miesięcznika „Morze”*, „Morze” 1924, nr 1.

- Republika czarnych – Liberia*, „Morze” 1935, nr 2.
- Rosiński W., *Nasze zadania i cele*, „Morze” 1929, nr 9–10.
- Rosiński W., *Niemieckie zastrzeżenia w sprawie akcji kolonialnej Ligi Morskiej i Rzecznej*, „Morze” 1929, nr 6.
- Rosiński W., *O koncentrację poczynań kolonizacyjnych*, „Morze” 1931, nr 10–11.
- Rosiński W., *W sprawie byłego dominium kolonialnego Niemiec*, „Morze” 1930, nr 9.
- Rosiński W., *W sprawie realizacji programu kolonialnego*, „Morze” 1930, nr 8.
- Rozwadowski J., *Polskie tendencje emigracyjne, a sprawa byłych niemieckich kolonij mandatowych*, „Morze” 1928, nr 7.
- Rozwadowski J., *Konstrukcja prawna i repartycja mandatów kolonialnych*, „Morze” 1929, nr 4–5.
- Rozwadowski J., *Podstawy polskich dążeń kolonialnych*, „Morze” 1929, nr 11.
- Rozwadowski J., *Przegląd kolonialny: Niemiecki handel kolonialny*, „Morze” 1930, nr 10.
- Rozwadowski J., *Sprawy kolonialne na zachodzie*, „Morze” 1934, nr 1.
- Sprawy kolonialne*, „Morze” 1938, nr 2.
- Sprawy kolonialne*, „Morze” 1938, nr 9.
- Studium Migracyjno-Kolonialne*, „Morze” 1937, nr 11.
- Sukiennicki H., *Międzynarodowe Mandaty kolonialne*, „Morze” 1933, nr 1.
- Z życia organizacji*, „Morze” 1934, nr 12.
- Z życia organizacji*, „Morze” 1936, nr 11.
- Z życia organizacji*, „Morze i kolonie” 1939, nr 1.
- Zadania Syndykatu Emigracyjnego*, „Morze” 1938, nr 7.
- Zagórski C., *Pionierska praca*, „Morze” 1936, nr 10.
- Załęcki G., *O istocie przedsiębiorstw kolonialnych*, „Morze” 1929, nr 1.
- Zieliński S., *Słownik biograficzny podróżników i eksploratorów*, „Morze” 1931, nr 10–11.

Poland as a colonial power? The colonial theme in the Second Polish Republic as reflected in the *Morze* Monthly, 1924–1939

Summary: The article explores Polish colonial aspirations in the interwar period, as reflected in the *Morze* monthly published by the Maritime and Colonial League between 1924 and 1939. It outlines the ideology and propaganda underpinning colonial sentiments in the Second Polish Republic and demonstrates how these ambitions were intended to position Poland among colonial powers with overseas territories. Particular attention was paid to settlement projects in Angola, Liberia, Brazil, and Madagascar, which, although never realized, illustrate the mechanisms linking emigration policy with the drive for colonial expansion. The analyzed sources indicate that the Maritime and Colonial League not only promoted colonialism as a remedy for problems associated with overpopulation and access to resources, but also attempted to foster a sense of national pride by highlighting the achievements of Polish travelers and explorers.

The *Morze* monthly played an important role in shaping public opinion: it promoted educational initiatives on colonialism, popularized knowledge about non-European cultures, and consistently argued that Poland should strive to acquire overseas territories. In practice, these plans remained largely utopian because they were constrained by the geopolitical and economic limitations of the Second Polish Republic; however, they were an important element in the development of maritime awareness and national identity. The article emphasizes that Polish colonialism was primarily a political concept and a tool of social mobilization rather than a realistic expansion program.

Keywords: colonies, Maritime and Colonial League, *Morze* monthly, Second Polish Republic

Polen als Kolonialmacht? Der koloniale Aspekt der Zweiten Polnischen Republik in der Monatszeitschrift *Morze* in den Jahren 1924–1939

Zusammenfassung: Der Artikel befasst sich mit den kolonialen Bestrebungen Polens in der Zwischenkriegszeit und analysiert diese anhand der Monatszeitschrift *Morze*, die von 1924 bis 1939 von der See- und Kolonialliga herausgegeben wurde. Der Autor des Artikels stellt die ideologischen und propagandistischen Grundlagen des Kolonialismus der Zweiten Republik dar und zeigt auf, wie diese Bestrebungen Polen in den Kreis der Großmächte mit Überseegebieten einreihen sollten. Besondere Aufmerksamkeit gilt den Siedlungsprojekten in Angola, Liberia, Brasilien und Madagaskar, die, obwohl sie nicht umgesetzt wurden, die Mechanismen der Verknüpfung von Auswanderungspolitik mit Konzepten der kolonialen Expansion veranschaulichen. Die analysierten Quellen zeigen, dass die See- und Kolonialliga sich nicht darauf beschränken wollte, die Vision von Kolonien als Allheilmittel für die Probleme der Überbevölkerung und des Zugangs zu Rohstoffen zu propagieren, sondern auch ein Gefühl des Nationalstolzes aufbauen wollte, indem sie an polnische Reisende und Entdecker erinnerte.

Morze spielte eine wesentliche Rolle bei der Bildung der öffentlichen Meinung: Es warb für Kolonialkurse und -lager, verbreitete Wissen über außereuropäische Kulturen und überzeugte gleichzeitig konsequent davon, dass Polen nach eigenen Überseegebieten streben sollte. Obwohl diese Pläne in der Praxis utopischer Natur waren und durch die geopolitischen und wirtschaftlichen Beschränkungen der Zweiten Republik bestimmt wurden, stellten sie ein wichtiges Element beim Aufbau eines maritimen Bewusstseins und einer nationalen Identität dar. In dem Artikel wird betont, dass der Kolonialismus in seiner polnischen Ausprägung eher eine politische Idee und ein Instrument der gesellschaftlichen Mobilisierung war als ein reales Expansionsprogramm.

Schlüsselwörter: Kolonien, See- und Kolonialliga, *Morze*, Zweite Republik

Polska potęgą kolonialną? Wątek kolonialny II Rzeczypospolitej Polskiej na łamach miesięcznika „Morze” w latach 1924–1939

Streszczenie: W artykule podjęto tematykę polskich aspiracji kolonialnych w okresie międzywojennym, analizując je z perspektywy miesięcznika „Morze”, wydawanego przez Ligę Morską i Kolonialną w latach 1924–1939. Autor przedstawia ideowe i propagandowe podstawy kolonializmu II Rzeczypospolitej, ukazując, w jaki sposób dążenia te miały wpisywać Polskę w grono mocarstw posiadających terytoria zamorskie. Szczególną uwagę poświęcono projektom osadniczym w Angoli, Liberii, Brazylii i na Madagaskarze, które – choć nie zostały zrealizowane – ilustrują mechanizmy łączenia polityki emigracyjnej z koncepcjami ekspansji kolonialnej. Analizowane źródła wskazują na to, że Liga Morska i Kolonialna starała się nie ograniczać do propagowania wizji kolonii jako panaceum na problemy przeludnienia i dostępu do surowców, lecz również budować poczucie dumy narodowej poprzez przypominanie postaci polskich podróżników i odkrywców.

Pismo „Morze” pełniło istotną rolę w kształtowaniu opinii społecznej: promowało kursy i obozy kolonialne, popularyzowało wiedzę o kulturach pozaeuropejskich, jednocześnie konsekwentnie przekonując, że Polska powinna zabiegać o własne terytoria zamorskie. Chociaż w praktyce plany te miały charakter utopijny, determinowany ograniczeniami geopolitycznymi i gospodarczymi II RP, stanowiły ważny element budowania świadomości morskiej oraz tożsamości narodowej. W artykule podkreślono, że kolonializm w polskim wydaniu był raczej ideą polityczną i narzędziem mobilizacji społecznej niż realnym programem ekspansji.

Słowa kluczowe: kolonie, Liga Morska i Kolonialna, *Morze*, II Rzeczypospolita